

# GAZETA Kostrzyńska



CZASOPISMO SAMORZĄDOWE • nr 1 (12) • Kostrzyn 23 luty 1991 • cena 700 zł

## DO CZYTELNIKÓW

**DRODZY CZYTELNICY!** Miło nam poinformować, że "Gazeta Kostrzyńska" będzie ukazywać się ponownie. Fakt ten zawdzięczacie Państwo przede wszystkim Radzie Miejskiej, która stała się wydawcą czasopisma. Nie ukrywamy, że wiąże się to w dużej mierze z finansowaniem, np. do tego wydania budżet miasta musiał dopłacić około półtora miliona złotych. W przyszłości koszty będzie można obniżyć. Jeżeli w Kostrzynie znaleźliby się sponsorzy, chcący wspierać "Gazetę Kostrzyńską" finansowo lub w inny sposób, to być może miasto nie straci na nas ani jednej złotówki. Zresztą o tym czy wartołożyć pieniądze na tego typu inicjatywę zadecydują Państwo kupując lub nie kupując gazetę. Prawa rynku są okrutne i znikomy popyt automatycznie spowoduje nasze zniknięcie.

My, jako redakcja, postaramy się jednak, aby "Gazeta Kostrzyńska" była pismem czytanim chętnie. Doskonale zdajemy sobie sprawę ze swoich wad dziennikarskich. W związku z tym zapraszamy do współpracy. Skład redakcji jest nadal otwarty. Dla wszystkich stale współredagujących "Gazetę Kostrzyńską" przewidziano nawet honoraria. Zapewne nie będą to duże pieniądze ale być może zmobilizują zespół do lepszej i terminowej pracy. Na wypłaty przeznaczać się będzie wpłaty z reklam i ogłoszeń. Liczymy na listy od czytelników. Razem z Państwem na pewno stworzymy gazetę ciekawą, trafiającą w zapotrzebowanie mieszkańców miasta.

Teraz kilka słów o częstotliwości ukazowania się pisma. W założeniach "Gazeta Kostrzyńska" ma być dwutygodnikiem (wyłączając przerwę wakacyjną), ale prawdopodobnie nie unikniemy jedno lub dwutygodniowych poślizgów.

Pozostaje nam jeszcze podziękować wszystkim wspierającym nas do tej pory. Robimy to ponownie (patrz "GK" nr 11), gdyż poprzednio pominęliśmy osobę poświęcającą naszej gazecie, obok redaktorów, bodaj najwięcej czasu. Pomimo wielu obowiązków społecznych, przewodniczący Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" p. Westfalewski - bo o nim mowa - zawsze czynnie pomagał nam wydawać pismo. Tym

bardziej jego postawa zasługuje na podkreślenie, że pomimo różnicy zdań (część redakcji wystąpiła z KO "S"), nie przestał uważać naszej inicjatywy za słuszną i potrzebną mieszkańcom miasta.

Nie jesteśmy w stanie wymienić wszystkich, dzięki którym gazeta się ukazywała, ale mogą być pewni naszej pamięci. Jeszcze raz stokrotne dzięki!

Na koniec jeszcze o przyszłości "Gazety Kostrzyńskiej". Z naszych dotychczasowych doświadczeń wiemy, że ludzie różnie reagują na krytykę prasową. Jedni oddają sprawy

do Sądu, inni robią wszystko, aby pismo przestało się ukazywać. My mamy nadzieję, że w przyszłości krytyka służyć będzie wymianie na naszych łamach rzeczowych argumentów. Nie powinniśmy się bać przedstawiania swoich poglądów, szczególnie w sprawach publicznych.

Jak do tej pory nie przegraliśmy żadnego procesu i jak widać ciężko usunąć nas z kostrzyńskiego rynku. Zapraszamy do czytania tego i następnych numerów "Gazety Kostrzyńskiej" i czekamy na listy!

REDAKCJA



Patrz strona 3

"Kontraktowy Burmistrz"

Rys. Urszula Wróbel

# INFORMACJE

Zgodnie z oświadczeniem Radnych Pani Ewy Bruś i Pana Mirosława Furmańskiego, którzy zrzekli się mandatu radnych Rady Miejskiej w Kostrzynie n.Odrą - na sesji w dniu 24 stycznia 1991 r. Uchwałą nr XI/62/92 Rada odwołała Ich z radnych.

W związku z powyższym Wojewoda Gorzowski zarządzeniem ustanowił przeprowadzenie wyborów uzupełniających do Rady Miejskiej w Kostrzynie n.Odrą w dniu 17 marca 1991 roku.

Zgodnie z kalendarzem wyborczym - Zarząd Miasta w Kostrzynie n.Odrą powołał 11-osobową Komisję Wyborczą.

Komisja do dnia 20 lutego bieżącego roku określi obwód głosowania i powoła Komisję Obwodową do przeprowadzenia wyborów uzupełniających. Biorąc pod uwagę duże koszty związane z wyborami, planuje się utworzenie dla dwóch okręgów wyborczych - jednego obwodu głosowania w lokalu klubu "Chatynka".

Była radna Pani Ewa Bruś kandydowała w okręgu wyborczym nr 21, który obejmował ulice: Akacjowa, Buczka, Czeresniowa, Malinowa, Nowotki, Waryńskiego, Wiśniowa, Zawadzkiego i Zielona.

Natomiast były radny Pan Mirosław Furmański był kandydatem okręgu wyborczego nr 15 obejmującego Osiedle Mieszka I, budynki o numerach 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29 i 30.

Zgodnie z Ordynacją Wyborczą do rad gmin - kandydować może każda osoba, która ukończyła 18 lat i zamieszkuje na stałe w Kostrzynie n.Odrą. Kandydat na radnego może być zgłoszony przez organizację, jak również może zgłosić sam swoją kandydaturę z tym, że winien przedłożyć Komisji Wyborczej listę z podpisami co najmniej 15 wyborców zamieszkałych w danym okręgu wyborczym.

Zgłaszanie kandydatów będzie przyjmowane do dnia 25 lutego 1991 r. przez Komisję Wyborczą w Urzędzie Miasta pokój nr 7.

Mieszkańców miasta zamieszkałych przy ulicach: Akacjowa, Buczka, Czeresniowa, Malinowa, Nowotki, Waryńskiego, Wiśniowa, Zawadzkiego i Zielona oraz z Osiedla Mieszka i budynków od nr 18 do 29 i 39 prosimy o wzięcie udziału w wyborach.

\*\*\*

14 lutego br. w Urzędzie Miasta w Kostrzynie n.O pracownicy Wydziału Rozwoju Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. oraz pracownicy Urzędu Skarbowego w Stubicach udzielili indywidualnie porad. Pytania najczęściej

dotyczyły: uruchomienia działalności gospodarczej, form opodatkowania, pozyskiwania kredytów.

\*\*\*

Uwaga! Właściciele pojazdów mechanicznych. Kasy: Urzędu Miasta i Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Kostrzynie n.O przyjmują podatek od środków transportowych. Pierwszą ratę należy wpłacić do 28 lutego br. drugą ratę do 15 września br.

\*\*\*

Z dniem 1 stycznia 1991 r. Uchwałami Rady Miejskiej, Miasto przejęło z Zespołu Opieki Zdrowotnej Żłobek nr 1 i Żłobek nr 2 oraz z Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Przedszkole nr 1, nr 2, nr 3 i nr 6. Utrzymanie żłobków i przedszkoli należy do zadań własnych miasta.

\*\*\*

Na ostatniej Sesji Rady Miejskiej tj. 24 stycznia 1991 r. uchwalono roczny podatek od psów w wysokości 40.000 zł. za jednego psa.

Emeryci i renciści uiszczą 50% stawki.

Dotychczas przysługujące ulgi pozostają w mocy.

\*\*\*

W związku z ukazaniem się w ostatnim czasie w tygodniu "Ziemia Gorzowska" (nr 3 i 7 z br.) obszernych artykułów dotyczących spraw kostrzyńskich, w których poruszono sprawę min. działalności Komitetu Obywatelskiego, organizacja ta wystąpiła do redakcji "Ziemi Gorzowskiej" pismo, którego treść zamieścimy w następnym numerze "Gazety Kostrzyńskiej".

(rs)

\*\*\*

Z inicjatywy mieszkańców bloku mieszkalnego nr 3 przy ul. Marii Konopnickiej odbędzie się konkurs dotyczący:

- estetyki balkonów, ich ukwiecenia i funkcjonalności,

- czystości i wystroju klatek schodowych,

- czystości ukwiecenia i estetyki otoczenia bloku.

Konkurs ma na celu podniesienie ładunku estetyki bloku mieszkalnego oraz wykazanie, że jego mieszkańcy stać na pomysłowość i konkretną pracę dla wspólnego dobra.

Konkurs trwać będzie od 15 lutego do 15 maja 1991 r. Inicjatywę konkursu poparta Spółdzielnia Mieszkaniowa fundując nagrody dla najlepszych.

J.Sz.

## Zdarzenia zaistniałe w rejonie działania Komisariatu Policji w Kostrzynie od początku 1991 do 10 lutego 1991 r.

- W okresie tym dokonano kilku włamań do piwnic budynków na Oś.Mieszka I. Nicustaleni sprawcy zabrali m.in. rowery, żywy, a także różne przetwory
- W dniu 9.01.1991 włamano się do szopki na ul.15-lecia PL, skąd ukradziono kury.

## KRONIKA

## POLICYJNA

Straty oszacowane przez właściciela wynoszą 2,5 mln zł.

- W połowie stycznia na Oś.Mieszka I sprawca próbował się włamać do kilku zaparkowanych samochodów. Jeden z właścicieli samochodu zatrzymał przestępcę, oddając go w ręce policji.
- W ostatnich dniach stycznia dwie krewkie kostrzyńkianki pobiły swoją sąsiadkę tak dotkliwie, że musiała ona skorzystać z leczenia szpitalnego.
- 19.01.1991 miało miejsce włamanie do altanki skąd skradziono 1 kurę i 3 krowki.
- W jednym z lokali w Kostrzynie młody człowiek po spożyciu alkoholu, grożąc innemu młodzieńcowi pobiciem zabrał mu ... buty. Prokurator zastosował środek zaradczy w postaci aresztu.
- Także w styczniu na Oś.Mieszka I miała miejsce kradzież roweru i wózka dziecięcego zostawionego na klatce schodowej. Straty szacuje się na 1,1 mln zł.
- Około 10.02.1991 miało miejsce włamanie do samochodu obywatela niemieckiego zaparkowanego na jednej z bocznych ulic. Straty szacuje się na kilka mln zł.

J.Sz.

**TANIE a na pewno SKUTECZNE**  
**ogłoszenia w "GAZECIE KOSTRZYŃSKIEJ"**  
**Reklamy: 1 cm<sup>2</sup> - 2000 zł Ogłoszenia: 1 słowo 900 zł**

# "KONTRAKTOWY BURMISTRZ"

Wybory komunalne w maju ubiegłego roku miały być pewnym zakończeniem pokojowej rewolucji jaka trwała od 1989 roku w naszym kraju. W Kostrzynie zdecydowane wręcz przygmatujące zwycięstwo odniósł Komitet Obywatelski "Solidarność". Po euforii i pierwszych miódowych miesiącach powróciła jednak szara rzeczywistość. Opór materii oraz skomplikowane codzienne życie spowodowały, że karuzela personalna związana z najważniejszymi publicznymi stanowiskami w naszym mieście rozpoczęła swój diabelski taniec.

W Polsce terenowej trwa walka personalna. W wielu miastach województwa gorzowskiego następuje zmiana pierwszego garnitur burmistrzów, którzy zostali wybrani po ubiegłorocznych majowych wyborach. Kostrzyn po definitywnym odwołaniu burmistrza z zajmowanego stanowiska w dniu 24.01.91 jest w okresie bezkrólewia.

Jak długo to potrwa, kto i kiedy zajmie to stanowisko nikt na razie nie wie. Przebieg wydarzeń, który doprowadził do odwołania burmistrza i tych wszystkich proceduralnych przepychanek został opisany w gazetkach ważniejszych niż nasza. Nie chcę wracać do chronologii wydarzeń i jako prowincjonalny obserwator naszego życia chciałbym skupić się na paru refleksjach, które nasuwają się w wyniku powstającego kostrzyńskiego kociokwiku.

Od samego początku nad wyborem pana Furmańskiego na burmistrza zawisło pewne fatum, które nazwałbym "kontraktowy burmistrz". Ubiegłoroczna dynamika wydarzeń i potrzeba chwili dyktowała układ, że tym pierwszym po Bogu w naszym mieście miał być człowiekiem "Solidarność".

Solidarnościowy burmistrz miał stać się symbolem zmieniających się czasów. Wprawdzie było kilka osób, które proponowały aby ogłosić konkurs i spośród zgłoszonych kandydatów wybrać najlepszego, lecz propozycja ta szybko upadła pod naporem upojonych zwycięstwem radnych i działaczy Komitetu Obywatelskiego. Ten okres można scharakteryzować w kilku zdaniach:

*"Burmistrz musi być solidarnościowy. Wybierzemy jednego z naszych".* Ale była również i druga strona medalu, którą dyskretnie powtarzano już za plecami przyszłego burmistrza:

*"Jak to wszystko się uspokoi, rozejrzmy się i jeżeli ten się nie sprawdzi wybierzemy następnego, przecież kandydatów na to stanowisko jest co najmniej kilku."*

Charakterystyczna jest również wypowiedź jed-

nego z lokalnych działaczy, który powiedział wprost: *Facet się nie sprawdził, są konkretne zarzuty i dlatego musi odejść. Ostatecznie nikt mu tej funkcji do śmierci nie obiecywał.*

Faktycznie, zarzuty są poważne, brak kompetencji, zła polityka personalna, brak planu działania i wizji rozwoju naszego miasta, złe przygotowanie do sesji, wymijające odpowiedzi na zadane pytania czy wręcz ich brak.

Są to zarzuty poważne ale wiele z nich można postawić w każdej sytuacji i w każdym czasie, a co dopiero dziś, kiedy mamy niestabilną gospodarkę, recesję, raczkującą prywatyzację, niedoskonałą ustawę o samorządach oraz chroniczny brak pieniędzy na wszystko. Są to czynniki, które bez względu na osobowość i kompetencje burmistrza rzutują na efekt jego działania.

Nie do mnie należy ocena półrocznej pracy burmistrza. Nie wiem na ile był dżurnym chłopcem do bicia oraz ofiarą rewindykacji i roszczeń naszych radnych a na ile merytorycznie nie był przygotowany do pełnienia bądź co bądź tak odpowiedzialnej funkcji. Odwołanie burmistrza należy do historii i pomalutka wydarzenie przestaje ekscytować naszą społeczność.

Jednak sytuacja, która wytworzyła się w wyniku tego całego balaganu nasuwa kilka pytań.

Jeżeli kryzys związany z osobą burmistrza narastał od szeregu miesięcy, dlaczego cała energia skupia się tylko na odwołaniu, a więc na destrukcji. Dlaczego grupa radnych i działaczy KO "Solidarność", która forsowała odwołanie burmistrza nie zaproponowała swojego kandydata? Przecież miało ich być pod ręką co najmniej kilku.

Odwołanie burmistrza nastąpiło chyba w najgorzszym z możliwych momentów.

Koniec roku i początek następnego to zawsze specyficzny okres. To nowy budżet, podatki, jest to okres podsumowań i planów na najbliższą przyszłość nie mówiąc już nawet o bieżących sprawach.

Odnoszę wrażenie, że ostatnie wydarzenia są efektem pewnego chaosu powstałego wśród radnych oraz wśród działaczy KO "Solidarność". Obawiam się dalszej atomizacji w grupie, w której może dojść do wojny każdego z każdym. Świadczy to również o nie wykrystalizowanych grupach społeczno-politycznych, które mając poparcie społeczeństwa mogą kierować naszą lokalną rzeczywistość. Niejasna jest również sytuacja Kostrzyńskiego Komitetu Obywatelskiego "Solidarność". Wojna wypowiedziana w zeszłym roku przez Walęsę na

górze zebrala żniwo i tu na dole.

Dawno z Komitetu odeszli ci, którzy nie zgadzali się z linią zwolenników Wielkiego Elektryka.

Kryzys Komitetów Obywatelskich jest kryzysem ogólnokrajowym. Po zwyciężskich wyborach samorządowych cel ich jest niejasny, struktura niedemokratyczna, kształtująca się poprzez koptację i eliminację. Cóż więc dziwnego, że zajęły puste miejsca po terenowych organach przodującej siły. Tu w dodatku, zupełnie nie wiadomo jak zapłacać nad wypadkami nagannych praktyk, bo komitety są samorządne i niezależne. Ludzie to wszystko widzą, mówią, że nic się nie zmieniło, jedna klika zastąpiła drugą - i głosują na Tymińskiego, a zwolennicy Cimoszewicza zacierają rękę.

Nowy burmistrz, który zostanie wybrany w najbliższym czasie oprócz kwalifikacji, które dość szczegółowo określono w ogłoszonym konkursie musi zyskać zdecydowane poparcie Rady i to co najmniej 2/3 członków, gdyż przy innym układzie sił, jego decyzje mogą być blokowane. Musi również ułożyć sobie współpracę z KO "Solidarność". Umiejętnie sprzedawać swoją pracę na sesjach Miejskiej Rady, często rozwiązywać problemy na zasadzie łączenia wody i ognia.

A jeżeli po pewnym czasie spotka go ten sam los co poprzednika, pozostanie mu zacytować dowcip o trzech kopertach.

Ten pouczający dowcip, opowiedziany przez mojego znajomego niech będzie zakończeniem tych kilku refleksji, które pozwoliłem sobie skreślić.

- Zdegradowany dyrektor pozostawia swojemu następcy rady zawarte w trzech kopertach. Jego następcą ma je otworzyć w trudnych chwilach swojego dyrektorowania.

Po krótkim okresie czasu, kiedy sytuacja w zakładzie pracy zaczyna robić się napięta Dyrektor otwiera pierwszą kopertę, w której jest następująca rada - zwał wszystko na swojego poprzednika.

Ta rada starcza na krótko, gdyż po pewnym okresie czasu ponownie zaczynają się kłopoty. Dyrektor otwiera drugą kopertę a w niej - rób reorganizację.

Oczywiście po jakimś czasie już po reorganizacji akcje zakładu znowu stoją nisko. Zręczony dyrektor sięga po trzecią kopertę a w niej następująca rada - siadaj i pisz dla swego następcy trzy koperty.

Marek Stawarz

## RZECZPOSPOLITA KOSTRZYŃSKA

Parafrazując znaną biblijną przestrogę można by powiedzieć, iż łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne niżli miastu naszemu znaleźć się w III Rzeczypospolitej.

Wydać się, że główną przyczyną naszych nieszechę jest ciężko chora świadomość społeczna. Kształtowana w warunkach totalnej niewoli umysłowej - została wypaczona i ostatecznie zmiędziona. Przemożna chęć wyzdrowienia nie jest warunkiem koniecznym ani wystarczającym. Jedynym lekarstwem jest czas. Uczymy się od początku demokracji, tolerancji, szacunku, ba, nawet prostych zachowań opisanych w podręcznikach savor vivre'u. I to wszystko w najgorszym dla Ojczyzny okresie przypominającym niestety schyłek XVIII wieku, kiedy "wielki naród w środku Europy upada niemością swoich konstytucji, upada licznymi przywarami swego składu społecznego".

Piszę o tym ponieważ - jak się zdaje - Kostrzyn stał się jednym z wielu przykładów zniewolenia umysłów - owego "terroryzmu nierozumu". Przywykliśmy do tego, że o sprawach miasta decydowali Oni - partia i jej poplecznicy. Podsuwali nam jedynie słuszne i niepodważalne rozwiązania. Ostatnio Oni stali się baczniemi obserwatorami poczynań demokratycznie wybranych nowych gospodarzy miasta. Gdy w Radzie Miejskiej zaczęło się dziać niedobrze - zacierali dłonie krzycząc: Patrzcie, co robicie, co których wybrałście?

W chwili gdy piszę te słowa, Rada najgorsze ma już za sobą. Burmistrz złożył oficjalną rezygnację z zajmowanego stanowiska. Ponadto rezygnację złożyli: p. Kamiński z funkcji zastępcy przewodniczącego Rady Miejskiej oraz p. Jabłoński z członkostwa w Zarządzie. Byli burmistrz oraz p. Brus zdecydowali się złożyć swoje mandaty radnych. Tłumaczono, że w warunkach ciągłych waśni

i sporów, których tłem są rozgrywki personalno-polityczne nie jest możliwe dalsze pełnienie obowiązków wynikających z mandatu. Trudno rzeczwiście nie przyjąć takiej argumentacji choć - przyznam szczerze - dla mnie byłby to jeszcze jeden powód pozostania choćby po to, aby próbować zmienić ten stan rzeczy. W końcu, jeśli wszyscy niezadowoleni odejść, to kto będzie rządził tym miastem?

Istotę konfliktu w Radzie Miejskiej doskonale ilustruje Mochneckiego teoria "terroryzmów", które w dającej się przewidzieć przyszłości zgubią Rzeczypospolitą. Najgorsze z nich to "terrorizm socjalnego nierozumu" i "obskurantyzmu politycznego". Te jednak mogą doprowadzić do zguby Rzeczypospolitą Kostrzyńską. One to hamowały wszelki postęp a niektóre robocze sesje Rady zamieniły w potok nie zawierających głębszej treści zdań. W nich coraz więcej było inwektyw i pomówień.

Wymyślona i podtrzymywana sztucznie jedność w Radzie stała się niestety swoją własną karykaturą. Mimo, że podziały wśród radnych przebiegały niekiedy na płaszczyźnie bardziej towarzyskiej, daje się powoli różnicować pewne grupy mające odmienny stosunek do spraw miasta. Dopiero podziały o których mowa stanowią podstawę do jakichkolwiek dyskusji. Wymiana poglądów jest naturalnie zjawiskiem pozytywnym pod warunkiem wszakże, iż jest prowadzona dla dobra miasta, nie zaś dla zaspokojenia swoich mniejszych lub większych ambicji. Niejasno formułowane cele do jakich dążono były przypuszczalnie głównym powodem fiaska dotychczasowych działań Rady. Dopiero bowiem na jednej z ostatnich sesji uchwalono program na całą kadencję. Oby moment ten stał się prawdziwym punktem zwrotnym w pracy naszego miejskiego parlamentu. Jeśli dokument ów miałby stać się przedmi-

tem jedności w Radzie Miejskiej, to jestem za taką jednością. Dopyty bowiem radni nie przełamują zakłętęgo kręgu niemocy, dopóki nie określą jasnych, praktycznie osiągalnych celów. Wyborcy coraz częściej domagają się od nas realizacji przedwyborczych obietnic i przyrzeczeń. Ze wszystkich tych, sformułowanych nierzadko na wyrost obiecanek, wprowadzono w życie chyba tylko jedną - zaczęła ukazywać się "Gazeta Kostrzyńska".

Dla uzasadnienia mojej tezy posłużą się przykładem przetargów. Miały się one stać narzędziem prywatyzacji handlu miejskiego, która znalazła swoje miejsce w programie wyborczym Komitetu Obywatelskiego "Solidarność". Tymczasem całe to poważne przedsięwzięcie przeprowadzone od nas nie przyniosło spodziewanych rezultatów. Przede wszystkim zawiadła organizacja. Umowy podpisywano pośpiesznie, dając wiarę słownym zapewnieniom o rychłym uruchomieniu działalności i planowanych korzyściach dla miasta (patrz obietnice Federacji Konsumentów dotyczące sklepu zajmowanego niegdyś przez "Pewex"). Nie czyniono prawnie gwarantowanych zastrzeżeń i przyjmowano z otwartymi ramionami każdego, kto wygrał. Zapomniano wreszcie o formie przetargu ofert.

Zarząd - jako organ wykonawczy Rady Miejskiej jest odpowiedzialny tylko częściowo za powstały balagan. Szacowne gremium powierzyło organizację przetargów Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, które - jak się okazało - nie było w stanie sprostać temu zadaniu. Trudno zresztą dociec całej prawdy, gdyż dostępu do niej broni solidarna postawa urzędników, polegająca na tłumaczeniu rzeczy niezrozumiałej przez jeszcze bardziej niezrozumiałą. Ot, terrorizm nierozumu.

Grzegorz Tomczak



# KOSTRZYN W FOTOGRAFII

Prezentujemy zdjęcia, jedno z lat trzydziestych (poniżej), drugie z lutego bieżącego roku (z lewej).

Różnica czasu w wykonaniu tych zdjęć wynosi około sześćdziesięciu lat. Są to fragmenty miasta dobrze znane większości naszych czytelników.

Fot. Stanisław Buda

## Co pisano o Kostrzynie przed 15 laty

**Gazeta Zielonogórska z dnia  
24.09.1974 r. donosiła:**

- "W Gorzowie przy ulicy Spokojnej rośnie osiedle domków jednorodzinnych. Ich właścicielami są pracownicy Zakładów Mechanicznych. Dotychczas zbudowano 23 domy i rozpoczęto budowę dalszych szesnastu. Upowszechnia się więc metoda budownictwa eksperymentu kostrzyńskiego. Jak wiadomo Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze od dawna propagują wśród swoich pracowników tę formę zapewniania sobie własnego dachu nad głową.

**Życie Partii z grudnia 1974  
donosi:**

Członek Biura Politycznego KC, minister spraw zagranicznych tow. Stefan Olszowski spotkał się z załogą Kostrzyńskiej Celulozy oraz dokonał aktu dekoracji sztandaru Zakładowego Orderem Sztandaru Pracy II klasy.

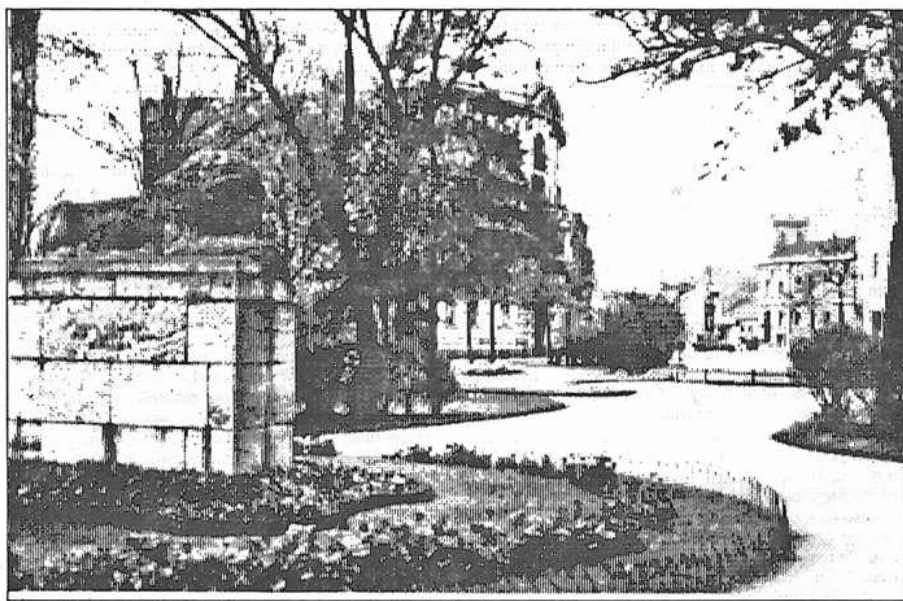
**Gazeta Zielonogórska z dnia  
27.01.1975 r. donosi w artykule  
Zakład - Miasto:**

- Działacze Kostrzyńscy są zdania, że sanatorium kostrzyńskie należy i można w szybkim czasie przekształcić w szpital. Zresztą uruchomiono już dwa oddziały - chirurgiczny i wewnętrzny.

- Kostrzyn to "Celuloza" - Celuloza to Kostrzyn. Ostatnim szlagierem spółki zakład-miasto jest ośrodek Rehabilitacyjno-Rekreacyjny, który za dwa miesiące ma być oddany do użytku.

- Trzeba umieć słuchać ludzi, głosu załogi mówi I Sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Władysław Myszona.

"Można czekać aż ktoś da nam baseny, domy kultury i inne dobra, albo wziąć się samemu do roboty i przyspieszyć poprawę warunków. Właśnie tak w "Celulozie" pojmują swoją rolę członkowie partii. Ich zdaniem jest wytworzenie klimatu do dobrej pracy, twórczego niepokoju, ciągłych zmian na lepsze.



**SŁYSZY SIĘ OSTATNIO** coraz częściej o postępującej podobno w naszym kraju klerikalizacji. Zatrwożone głosy z różnych stron oznajmują, że klerikalizacja objęła już prawie wszystkie dziedziny naszego życia prywatnego i społecznego nie pomijając nawet takich instytucji jak Wojsko i Policja, a nawet w szczególny sposób je dotykając.

natrętem przeszkadzającym w pracy - lecz zaczyna być kimś niezbędnym dla istnienia i funkcjonowania każdej firmy, także placówek gastronomicznych. Placówki te istnieją dzięki świadczeniu usług gastronomicznych oraz wynajmowaniu sali. Dlatego też każdy właściciel lub kierownik takiej placówki z zadowoleniem przywitaby klienta chcącego

## P O D P R Ą D

Może faktycznie postępuje ona od samej góry i drogą administracyjną rozpowszechnia się dalej. A wszyscy wiemy, jak długa i wyboista jest ta droga.

Tak więc przez czas jakiś możemy jeszcze tu na prowincji spać spokojnie. Tym bardziej, że mamy tu stróżów moralności zgoła innej proweniencji.

Do refleksji tej skłoniło mnie pewne wydarzenie, jakie miało miejsce w naszym Kasynie Wojskowym.

Otóż żyjemy w dobie rozwiniętej przedsiębiorczości i samofinansowania, w czasach kiedy klimat przestaje być tylko

skorzystać z jego usług. Tak też zareagował kierownik wspomnianego kasyna p. Molczyk. Radość jego trwała jednak krótko. Gdy dowiedział się od klientki, że sala ma być wynajęta na uroczystości prymityjne, oświadczył, że jest to niemożliwe. Być może doszły jeszcze w tej sprawie żadne rozkazy od dowództwa lub też panem Molczykiem kierowały jakieś bardziej prywatne względy. Tęgo się zapewne nie dowiemy, natomiast chciałoby się przypomnieć panu kierownikowi, że Wojsko Polskie nie jest już ludowe.

Jerzy Szablowski

# PROGRAM TELEWIZYJNY NA WEEKEND

## Sobota 23.02.

### Program I

- 7.00 Program dnia  
7.05 Magazyn informacyjno-gospodarczy  
7.50 Tydzień na działce  
8.20 Chłopskie sprawy - reportaż  
8.35 Ziarno - program Redakcji Katolickiej dla dzieci i młodzieży  
9.00 Wiadomości  
9.10 Wiatrak - magazyn dla dzieci i młodzieży oraz filmy z serii: "Było sobie życie" (9) - "Mózg" serial animowany produkcji francuskiej oraz "Wyspa dzieci" (1) - serial produkcji angielskiej  
10.40 Na zdrowie - program rekreacyjny  
11.00 Wojna o pokój - wojskowy magazyn public.  
11.25 Koncert życzeń  
11.55 Aktualności Telegazety  
12.00 Wędrowki dalekie i bliskie: W królestwie Numibii - film dokumentalny  
12.40 Żyć - magazyn ekologiczny  
13.10 Video-top  
14.00 Walt Disney przedstawia  
15.30 U siebie - magazyn mniejszości narodowych  
16.00 W parku - dokument.  
16.45 Tele-audio-video  
17.15 Telekspres  
17.35 Siódemka w Jedyńcu - Muzyka Pakistanu, cz.I, Muzyka religijna i muzy. sufijka  
18.30 Pogromca motyli - reportaż  
18.50 Z kamerą wśród zwierząt - Przednówek  
19.15 Dobranoc: Bouli  
19.30 Wiadomości

- 20.05 Zabij mnie, glino - film fabularny produkcji polskiej. Reż. Jacek Bromski. Wyk.: Bogusław Linda, Piotr Machalica, Anna Romantowska  
22.10 Relacja ze Zjazdu NSZZ "Solidarność"  
22.25 Kontra...punkt  
22.50 Wiadomości wieczorne  
23.00 Sportowa sobota  
23.40 Opowicść - film fabularny produkcji włoskiej, cz.I. Reż. Luigi Comencini. Wyk.: Claudia Cardinale, Francesco Rabal, Andrea Spada

### Program II

- 7.25 Kaliber - magazyn wojskowy  
7.55 - 11.00 Telewizja Śniadaniowa  
7.55 Powitanie 8.00 CNN - Icadline News, 8.10 Magazyn Telewizji Śniadaniowej, 8.35 Tele-narty, 9.05 Magazyn Telewizji Śniadaniowej, 9.15 Benny Hill - program rozrywkowy, 9.45 Magazyn Telewizji Śniadaniowej, 10.00 CNN - Icadline News, 10.15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej, 10.40 Cudowne lata - serial produkcji USA  
11.05 W świecie ciszy - program dla niesłyszących  
11.25 Program dnia  
11.30 Największa stawka - film fabularny produkcji USA, cz.I  
12.30 Zwierzęta świata: W tropikalnym lesie deszczowym cz.I - film przyrodniczy produkcji angielskiej  
13.00 5-10-15 - program dla dzieci i młodzieży  
14.00 Opowicść o Mieście, cz.III -

- reportaż  
14.30 XVII Ogólnopolski Konkurs Tańca - Najlepsi  
15.00 Magazyn 102 - Beata Ty-szkiewicz  
15.30 Santa Barbara - serial USA  
17.00 Spotkanie z Mirą Zimińską  
18.00 Program lokalny  
18.30 Benny Hill  
19.00 Obserwator  
19.30 Moja szkoła - reportaż  
19.40 Moskwa czeka - reportaż  
20.00 Ialina Słonicka i jej uczniowie  
20.50 "Z Krystyną Tkacz..." - recital  
21.00 Co czytać?  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Słowo na niedzielę  
21.50 Śpiewa Nina Gajewska  
22.05 Najwyższa stawka, cz.I - film fabularny produkcji USA. Reż. Alan Parke  
23.05 Program rozrywkowy  
23.45 CNN - Icadline News

## Niedziela 24.02.

### Program I

- 7.00 Witamy o siódmej  
7.30 Kraj za miastem - "Jan z Lubonii" - reportaż  
7.55 Po gospodarstwu  
8.10 Od niedzieli do niedzieli  
8.55 Program dnia  
9.00 Teleranek oraz film z serii "Niebezpieczna zatoka" (22)  
10.30 Przerwana cisza (10) - serial przyrodniczy produkcji hiszpańskiej  
11.00 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi  
11.25 Telewizyjny koncert życzeń  
12.10 Żołnierz nieznan - wojskowy program dokumentalny  
12.35 Teatr dla dzieci: Bolesław Leśmian "Przygody Sindbada Żeglarza i jego wuja Tarambuka", cz.3, reż. Andrzej Pawłowski  
13.55 Agromarket  
14.25 Magazyn Morze  
14.45 Pieprz i wanilia - z wiatrem przez świat - Tam był wiatr i przygoda  
15.30 W starym kinie: Szaleństwa w stylu retro - film fabularny USA (montażowy z 1955 roku). Reż. J.E. Levine. Wyk.: Charlie Chaplin, Mary Pickford, Douglas Fairbanks i inni  
16.50 Telewizjer  
17.15 Telekspres  
17.30 Studio Sport; koszykówka zawodowa N.B.A.  
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia: Chip i Dale  
19.30 Wiadomości  
20.05 Kanclerz (5) - ostatni odcinek serialu TP  
21.00 Relacje Zjazdu NSZZ "Solidarność"  
21.15 Kabaret Olgi Lipińskiej  
22.00 7 dni - świat  
22.30 Wiadomości wieczorne  
22.45 Sportowa niedziela

### Program II

- 7.35 Powitanie  
7.40 Przegląd tygodnia dla niesłyszących  
8.15 Film dla niesłyszących: Kanclerz (5-ost.) - serial TP  
9.10 Juro poniedziałek  
9.30 Programy lokalne  
10.00 CNN I Icadline News  
10.15 Czar starej płyty  
10.30 Śpiewają "Anioły z Cleveland"  
11.45 Express Dimanche  
12.00 Program dnia  
12.05 Polska Kronika Filmowa  
12.15 Najwyższa stawka - Film fabularny USA, cz.II  
13.15 100 pytań do...  
13.55 Maciej Niesiołowski z batutą z humorem  
14.15 Kino rodzinne: Trudne decyzje - cz.I film fabularny czeskosłowacki  
15.00 Polacy: Trochę szczęścia - film dokumentalny o Jerzym Hoffmannie  
16.00 Podróż w czasie i przestrzeni: Bezkresna podróż (6) - serial popularnonaukowy produkcji USA  
17.00 Studio sport: Halowe Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce - Spała  
17.30 Bliżej świata - przegląd tel. sat.  
19.00 Wydarzenie tygodnia  
19.30 Galeria Dwójki - Erazm Ciołek  
20.00 Z Moniuszką we Lwowie - reportaż  
21.00 Wrocław na antenie Dwójki  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Najwyższa stawka cz.II - film fabularny USA  
23.10 Uśmiech z Galicji  
23.40 CNN - Icadline News  
23.50 Krajobraz miłosny - erotyki Emila Zegadłowicza

## HUMOR ZESZYTOW

Kiedy spotkał na ulicy ładną kobietę, zakładał jej na szyję binokle żeby się przyjrzeć z bliska.

Pan Tomasz miał rumianą twarz, długie ręce, które zawsze miał w kieszeniach i łagodne oczy.

Nawet kazal dziewczynce niewidomej gdyby zobaczyła katarzyniarza, żeby jej nie wpuszczał na podwórcz.

Zachował się według ludzi bardzo inteligentnie, ponieważ gdyby zobaczył kogoś znajomego na ulicy, to się nisko kłaniał.

Wybrał G.T.

## BAZAR

	Sklep RSZ i Zb. "Lecz"	Sklep spoż. róg Asfaltowej i Drzewickiej J. Młynarczak	Sklep KZP "AS" Drzewicka	Sklep A. Wagiła Osiedle Leśne	Sklep B. Fraćkowiak ul. Mickiewicza	Sklep Feniks (stodoła)
Chleb	2.450	2.400	2.400	2.400	2.450	2.450
Masło	5.600	5.800	5.800	5.500	6.200	5.700
Mleko	2.500	2.400	2.400	2.400	2.400	2.400
Cukier	4.700	5.000	4.600	4.600	4.900	5.200
Mąka	3.500	3.400	2.900	2.800	3.600	3.000
Jajko	1.100	1.100	1.200	1.000	1.100	1.000
Twaróg ch	1.000	1.000	1.200	1.000	1.000	1.000
Banany	-	13.000	12.000	12.000	13.000	11.000

Ceny z dnia 14 i 15 luty 1991 rok

Ponieważ w wydawaniu naszej gazety wystąpiła wielomiesięczna przerwa nie mogliśmy na bieżąco relacjonować wydarzeń sportowych w naszym mieście.

Pora odrobić zaległości. Z prośbą o podsumowanie 1990 r oraz z pytaniem o tegoroczne zamierzenia zwróciłem się do władz ZKS "Celuloza" oraz

młodzieży musimy poświęcić więcej czasu. Duży problem stanowią dojazdy naszych juniorów do szkół w Chojnie, Gorzowie, Słubicach. Już teraz organizujemy dla nich dodatkowe popołudniowe treningi. Nie wiemy, czy będzie nas stać na walkę o wyższe cele. Jest to nie tylko sprawa braku funduszy, ale również ciągłych reorganizacji, zmian,

## "SPORT KOSTRZYŃSKI 1990"

do szkoleniowców z poszczególnych sekcji. Oto ich wypowiedzi:

### Roman Kołodziejczyk - Dyrektor Klubu

W bardzo trudnym 1990 r. udało nam się zrealizować założony program. Nasze poczynania determinowały ograniczone możliwości finansowe. Bilans wydatków zamknął się kwotą ponad 700 mln zł (większość środków przeznaczaliśmy na piłkę nożną). Jest to duża suma, ale sukcesem jest fakt, że potrzebne na działalność środki udało nam się zabezpieczyć. Nie zlikwidowaliśmy żadnej sekcji, nie ograniczyliśmy pracy z młodzieżą - przez naszą halę i boiska przewinęło się ok. 300 młodych sportowców. Jeśli chodzi o stronę sportową, to sukcesami mogą pochwalić się zapaśnicy, tenisiści stołowi i brydżyści. W naszej gestii leży również utrzymanie ośrodka rekreacyjnego. W ciągu 3 miesięcy letnich sprzedaliśmy ponad 15 tysięcy biletów. Do tej liczby należałoby dodać darmowe wizyty grup kolonijnych i wojska. Świadczy to o wielkim zapotrzebowaniu społeczeństwa na wypoczynek i w szerokim zakresie prowadzoną przez nas rekreację. Wybudowanie studni na basenie zabezpieczyło nasze potrzeby wodne, dzięki czemu przestaliśmy kupować wodę.

W roku bieżącym zakładamy utrzymanie wszystkich istniejących sekcji pomimo wzrostu kosztów. Zobligowani jesteśmy do oszczędności i poszukiwania pieniędzy. Marzy nam się lepsza atmosfera dla sportu, większe zainteresowanie sportem władz miasta, KZP i innych ewentualnych sponsorów. Chcielibyśmy, aby doszło do spotkania na szerszym forum, na którym przedyskutowano by przyszłość sportu w Kostrzynie.

### Janusz Płaczek - piłka nożna

Niemżliwe jest podsumowanie roku 1990 bez rozbicia go na dwa okresy. W rewanżowej rundzie wiosennej sezonu 89/90 byliśmy jednym z najlepszych zespołów w naszej grupie III ligi. Gdyby drużyny walczące o awans nie kupowały pod koniec rozgrywek zwycięstw za 3 pkt, zajęlibyśmy prawdopodobnie I miejsce w tabeli rundy wiosennej. W 19 meczach zdobyliśmy 29 pkt, ponosząc tylko 3 porażki. W pierwszych dziesięciu meczach nie straciliśmy bramki! Drużyna naprawdę grała dobrze - również na wyjazdach.

W przerwie między rozgrywkami odeszło 6 podstawowych zawodników: Florek, Pawlak, Pastwa, Zagierski, Frydryszak oraz Bubińczyk. Nie pozyskaliśmy natomiast nikogo. W rundzie jesiennej wprowadziliśmy do gry szeroką ławą młodzieży z zespołu juniorów. Zadebiutowali: Walczyński, Jacewicz, Neumann, Depcik, Mikołajczuk, Bożek. Gdy kilku starszych zawodników nie mogło grać ze względu na kontuzje, zmuszeni byliśmy występować z 2-6 juniorami w składzie (mecz z Arkonią wygrany 2:1). Forma i umiejętności młodzieży nie są jednak jeszcze ustabilizowane, dlatego też mecze nie wychodzą. Po "ogranianiu" się juniorów i powrocie rekonwalescentów sytuacja się poprawiła. W 4 ostatnich meczach zdobyliśmy 7 pkt.

W roku bieżącym musimy utrzymać się w klasie M cały czas bazując na własnych wychowankach, którym "damy pograć". Na transfery nas nie stać, ale

zamieszania. Nie wiadomo kto awansuje, ile drużyn spada. Co roku zmienia się regulamin. W takich warunkach trudno jest spokojnie planować i pracować.

### Antoni Żoła - zapasy

Rok 1990 był dla nas, jak każdy rok parzysty, rokiem słabszym. Zawsze większe sukcesy odnosimy w latach nieparzystych. Indywidualnie zdobyliśmy o 2 medale mniej niż w roku 1989. Lepsze miejsce zajęliśmy natomiast w rywalizacji drużynowej.

W klasyfikacji punktowej utrzymaliśmy dotychczasowy poziom. Nie szukam usprawiedliwień, ale gdyby nasi chłopcy w kilku turniejach mieli więcej szczęścia w losowaniu, również wyniki byłyby lepsze. Bezwzględnie najlepszym zawodnikiem był Ryszard Szkwarek - zdobywca srebrnego medalu MP juniorów do lat 18 oraz III miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Klasyfikacyjnym. Wygrał on również turniej w Woroneżu i zajął III miejsce w Szwecji i Frankfurcie. Na wyróżnienie zasługuje również I miejsce Grzegorza Piotrowskiego w turnieju w Szwecji. W tym roku zamierzamy osiągnąć o wiele więcej. Chcielibyśmy m.in. mieć swojego reprezentanta w mistrzostwach świata kadetów w Kanadzie. Szanse startu mają R. Szkwarek, G. Piotrowski i A. Chałada. Wszystko zależy jednak od młodzieży, ale również od finansów, których braku się obawiam. A przecież aby osiągnąć sukcesy potrzebujemy jak najwięcej startów, wyjazdów. Wiele będzie zależało od tego, w jaki sposób władze klubu będą spoglądać na naszą Sekcję. Chociaż obecnie trenuje 120 zawodników chcemy jeszcze bardziej rozpropagować zapasy wśród młodzieży szkolnej. Chcemy zorganizować turnieje międzyszkolne, które pomogą nam w wyszukiwaniu talentów. Być może uda nam się zorganizować w Kostrzynie jakiś turniej w międzynarodowej obsadzie. Tu będzie potrzebna jednak wyraźna pomoc klubu i nie tylko. Najbliższym naszym startem poza Kostrzynem będzie turniej zapaśniczy w Danii.

### Stanisław Gorzelak - tenis stołowy

Rok 1990 był dla naszej młodej sekcji tenisa stołowego zdecydowanie udany. We współzawodnictwie klubów zajęliśmy II miejsce w województwie. Wyprzedzili nas tylko Gorzowia Gorzów. W Polsce klasyfikujemy jesteśmy na 84 miejscu (w roku 1989 - 163 miejsce).

Drużyna dziewcząt awansowała do II ligi, gdzie na razie nie odnosi sukcesów, jednakże przed młodziutkimi zawodniczkami jawi się wielka przyszłość. Drużyna męska występuje z powodzeniem w Lidze Okręgowej. Do najlepszych zawodników należą: A. Woźniak i D. Staszewski.

Indywidualnie największy sukces odniosła Elektra Karanikas - zajmując IX miejsce w Polsce w Szkolnych Igrzyskach Sportowych. W drużynowych MP juniorów młodszych w finale centralnym uczestniczyła drużyna żeńska w składzie: E. Karanikas i J. Gorzelak zajmując miejsca 9-16. Stałe postępy czynią ponadto J. Korzik i E. Marciniak. W bieżącym roku chcemy częściej zaznaczać swoją obecność w zawodach makroregionalnych i centralnych.

### Jerzy Sak - la

Specjalizujemy się w biegach przełajowych i ulicznych. W 1990 r. odnieśliśmy wiele sukcesów w skali wojewódzkiej i ogólnopolskiej. Startowaliśmy w 26 biegach - 11 imprez wojewódzkich i 15 centralnych. Nasze największe sukcesy to zwycięstwo Małgorzaty Szewczyk w Pile oraz zdobycie przez Marzenę Jermak Grand Prix Ziemi Gorzowskiej w Biegach Ulicznych. Udany debiut zanotowała Agnieszka Nowak zwyciężając w biegu na 10 km w Swarzędzu.

Może nie wypada się chwalić, ale ja również odniosłem 15 zwycięstw w biegach ogólnopolskich.

Na wyróżnienie zasługują również dwaj zawodnicy: J. Jawin i S. Matuszczak. Trenujemy bardzo intensywnie i nie boimy się żadnych przeszkód. W 1991 chcemy również zaakcentować obecność naszego miasta, klubu i szkoły na arenie ogólnopolskiej.

### Wincenty Galczak - brydż sportowy

W zasadzie rok 1990 był rokiem stagnacji. Mimo kłopotów finansowych I zespół utrzymał się na 8 miejscu w lidze makroregionalnej i II drużyna utrzymała się w lidze rejonowej, zaś III zespół uzyskał awans do kl. A.

Największy sukces odniosła para W. Waszkowski - St. Owczarski, która brała udział w centralnych rozgrywkach kadry narodowej. Na tym szczeblu rozgrywek wylaniana jest reprezentacja Polski. Organizujemy we własnym zakresie cotygodniowe turnieje - treningi. Na bazie osiągniętych w nich wyników prowadzimy wewnętrzną klasyfikację roczną. Starty w turniejach poza Kostrzynem odbywają się na własny koszt. Rok 1991 będzie dla nas rokiem przetrwania. Ze względu na finansowych nie mamy możliwości prowadzenia szkolenia nawet w własnym zakresie, nie mówiąc już o instruktorze z zewnątrz.

Bez takiego szkolenia nie poprawimy niestety ani bazy ani też ogólnego poziomu zawodników. Wprawdzie słysząc było propozycje przyzwyczajenia się do awansu do II ligi, ale w aktualnej sytuacji przekracza to nasze możliwości.

### Zygmunt Mendelski - Prezes Ognik TKKF przy KZP

Pomimo trudności prowadziliśmy bogatą działalność rekreacyjną, która ma szeroką reszce zwolenników w Kostrzynie. Kilka imprez uzyskało rangę wojewódzką a coroczny Bieg Uliczny organizowany w czasie Dni Kostrzyna, stał się biegiem ogólnopolskim. Kłopoty finansowe próbujemy przezwyciężyć poprzez dotarcie do sponsorów. Największą liczbę zwolenników mamy wśród właścicieli prywatnych zakładów czy sklepów w pośród których aż 20 osób ufundowało w ub.r. nagrody.

Rok bieżący wykazuje niesłabnące zainteresowanie rekreacją.

W 2 dotychczas zorganizowanych imprezach wzięło udział 27 reprezentacji kostrzyńskich zakładów pracy. Chcielibyśmy tę tendencję utrzymać. W dalszym ciągu kontynuować będziemy Kostrzyńską Spartakiadę Zakładową (to już 11 edycja). Startujące zespoły będą mogły wykazać się w 10 odpowiednio punktowanych za udział zdobyte miejsca w konkurencjach. Caloroczne współzawodnictwo zakończy się uroczystym podsumowaniem pod koniec roku. Będziemy organizować też turnieje piłki nożnej, siatkówki, biegi uliczne dla szkół. Wszystkie panie zapraszamy do naszej hali na zajęcia aerobiku, który cieszy się dużym powodzeniem (pn., śr., czw. godz. 20.00).

Ognisko TKKF, którego jestem Prezesem odniosło szereg sukcesów m.in. zdobycie tytułu mistrza województwa w piłce nożnej zespołów 6-osobowych powyżej 35 lat. Odnieśliśmy sukcesy w turniejach w Witnicy, Gorzowie oraz w Pucharze Polski. Człowiekowi zawodnicy to: L. Stańczak, J. Żygielewicz, I. Wali-góra, A. Kogut.

Warto dodać, że wraz z Panem A. Młodzieniakiem jesteśmy członkami Zarządu Wojewódzkiego TKKF. Zapraszamy wszystkich do hal i na boiska sportowe!

Ryszard Skalba

Wydawca: Rada Miejska w Kostrzynie n. O

Redakcja: Jarosław Szydełko - red. naczelny, Grzegorz Tomczak - z-ca red. nacz., Ryszard Skalba, Jerzy Szablowski, Marek Stawarz.

Współpraca: Daniela Kwiatkowska, Grażyna Szablowska.

Adres Redakcji: 66-470 Kostrzyn n. O, ul. Kopernika 1, Urząd Miejski pok. nr 1.

Listy kierować: 66-470 Kostrzyn, Skrytka pocztowa nr 86.

Dziur Redakcji: czwartek 17.00-19.00

Skład komputerowy: PERFECT-COMPANY, Gorzów Wlkp., ul. Kusocińskiego 1, tel. 32-20-16 w. 33.

Druk: Oficyna Drukarska "GRYP", 66-400 Gorzów Wlkp., ul. Błotna 13, Ryszard Gołaszewski.